

Karzą uczniów odmawiających noszenia czipów

12 października 2012

Szkolna jednostka administracyjna w Teksasie dostała się pod ostrzał na początku tego roku, gdy ogłosiła, że jako wymóg przyjęcia do szkół, zażąda od uczniów noszenia kart z wbudowanym w nich mikrochipem. Obecnie uczniowie, którzy nie zgadzają się na monitorowanie mówią, że spotykają ich reperkusje.

Od pierwszego października uczniowie John Jay oraz Anson Jones w San Antonio (Texas) zostali poproszeni o uczestnictwo w zajęciach szkolnych posiadając przy sobie karty identyfikacyjne chipem RFID, który pozwala ustalić miejsce pobytu każdego z nich.

Pedagodzy twierdzą, że te działania wprowadzono w Teksasie, aby powstrzymywać szerzące się przypadki wagarowania, destrukcyjnie wpływające na sytuację finansową szkół. Jeżeli program zostanie uznany za sukces, chipy RFID wkrótce znajdą się w 112 szkołach i obejmą prawie 100 tysięcy uczniów.

Uczniowie, którzy nie godzą się nosić karty w kieszeni lub zawieszanej na szyi, twierdzą, że są poddawani szykanom przez nauczycieli i zabrania się im uczestnictwa w niektórych zajęciach szkolnych. Część z nich dodała, że zakazano im wejścia na obszary publiczne w szkołach takie, jak kafejki czy biblioteki.

Andrea Hernandez, uczennica 2 roku na John Jay powiedziała, że pedagodzy zignorowali jej argumenty w sprawie ochrony prywatności i powiedzieli jej, że nie może brać udziału w wyborach szkolnych, jeśli odmówi poddania się programowi nadzorowania.

Hernandez powiedziała w wywiadzie udzielonym dla Salon, że

poddanie się ciągłemu monitorowaniu poprzez chip RFID jest tym samym, co otrzymanie oznaczenia „znakiem bestii”, odnosząc się do biblijnej apokalipsy w Księdze Objawienia. Gdy wyszła ze skargą na decyzję władz szkolnych, zagrożono jej, że nie zostanie dopuszczona do głosowania w wyborach szkolnych za niepoddanie się regułom uczniowskiego kodeksu.

„Nauczyciel powiedział mi, że nie będę brać udział w wyborach, ponieważ nie mam odpowiedniego dowodu tożsamości”. „Mam swoją starą kartę tożsamości, a gdy mi ją wydawano powiedziano nam, że będzie działać przez 4 lata. Nauczyciel powiedział, że potrzebuję nowej karty, aby móc głosować.”

Portal WND donosi, że gdy Hernandez odmówiła noszenia chipu RFID, Deputy Superintendent (odpowiednik naszego kuratora ds. oświaty – przypis tłum.), Ray Galindo wydał oświadczenie zwracając się do rodziców dziewczyny:

„Po prostu poprosiliśmy waszą córkę, aby nosiła identyfikator, jaki ma mieć każdy uczeń i osoba dorosła wchodząca na teren kampusu Jay. Jeśli nie wyda ona swojej zgody na poddanie się nadzorowi, reperkusje będą surowsze, niż obecne odmówienie jej praw do udziału w głosowaniu, gdyż szkoła przyjęła zasady monitorowania miejsca pobytu uczniów jako obowiązkowe. Wzywam was do zaakceptowania tego rozwiązania po to, żeby program kształcenia waszego dziecka nie uległ zakłóceniu. Jak wspomniano, będą konsekwencje odmowy zgody na noszenie karty ID, bowiem zaczynamy realizować jej powszechne wprowadzenie.”

Ojciec dziewczyny, Steve Hernandez, powiedział portalowi WND, że szkoła starała się porozumieć z jego córką, ale rodzina nie ma zamiaru „zgodzić się na powstrzymanie się od krytyki tego programu” i ma zamiar nagłaśniać to publicznie.

„Powiedziałem mu, że to jest nie do przyjęcia, gdyż zakłada wprowadzanie polityki na cały dystrykt, a moja córka i ja nie mamy zamiaru rezygnować z naszych praw konstytucyjnych wypowiadania się przeciwko programowi, który uważamy za

błędny” – odpowiedział pan Hernandez.

The Northside Independent School District spodziewa się zebrać ponad 2 miliony dolarów funduszy stanowych za odwrócenie trendu słabej frekwencji na zajęciach szkolnych, przy czym program RFID kosztuje ok. $\frac{1}{4}$ tej sumy na samym początku oraz dodatkowe 136 tys. dolarów na jego utrzymanie. Nowy system finansowania może nie kompensować innych szkód, jakie mogą być spowodowane przez jego wprowadzenie. Heather Fazio z organizacji Texans for Accountable Government powiedziała portalowi WND, że złożyła podanie do zbioru danych na podstawie prawa Freedom of Information Act, opłaciła wniosek w wysokości 30 dolarów i otrzymała nazwiska i adresy każdego ucznia w tym dystrykcie szkolnym.

„Użycie tej informacji oraz istnienie system czytnika RFID oznacza, że napastnik mógłby użyć tej informacji do określenia, czy uczeń jest w domu, a potem śledzenia jego miejsce pobytu. Te chipy mają właściwość ciągłego wysyłania sygnału. Zatem każdy, kto ma czytnik, może śledzić ich w każdym miejscu.”

Kirsten Bokenkamp z organizacji ACLU powiedziała dla gazety The San Antonio Express-News, że jej organizacja ma zamiar przeciwstawić się decyzji o użyciu systemu namierzania, lecz szkoła niezrażona ostrzeżeniami weszła w ten program. Steve Hernandez powiedział dla WND, że zwrócił się do ACLU w sprawie reprezentowania praw jego córki, ale Rebecca Robertson z miejscowego oddziału tej organizacji powiedziała, że „ACLU z Teksasu nie będzie mogła reprezentować pana ani pani córki w tej sprawie” dodając, że sprawa nie spełnia kryteriów statutowych tej organizacji.

Źródło oryginalne: rt.com

Źródło polskie: [Stop Syjonizmowi](http://Stop.Syjonizmowi)